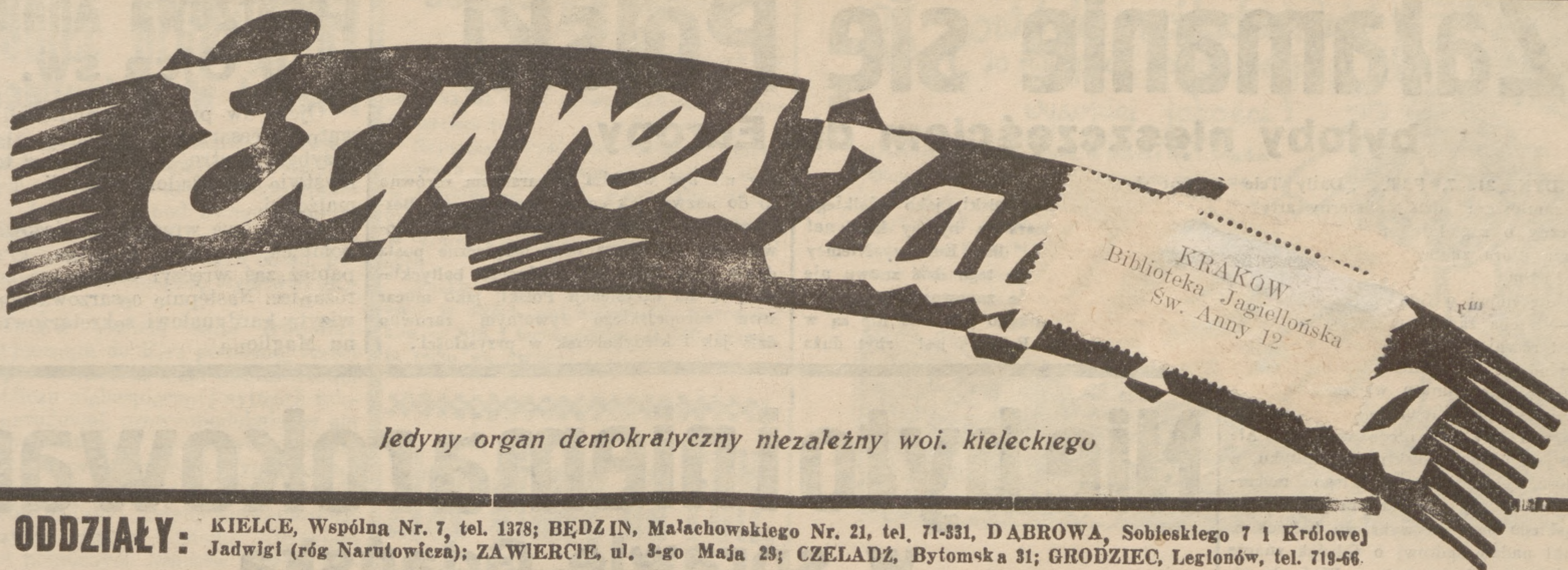
Rok XIV. Nr. 200 SOSNOWIEC, sobota 22 lipca 1939 roku Cena numeru 10 groszy



Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

MUSSOLINI NAKŁANIA HITLERA DO REZYGNACJI z roszczeń do Gdańska



MUSSOLINI

PARYŻ, 21. 7. Jedna z agencyj francuskich przynosi wiadomość z Rzymu, że minister włoski Alfieri, który był z wizytą w Niemczech, spotkał się w Monachium z Hitlerem.

Minister Alfieri sugerował Hitlerowi pokojowe załatwienie sprawy Gdańska, podając te sugestie jako życzenie Mussoliniego. Duce miał gorąco zalecać Hitlerowi nie wszczynanie agresywnej akcji z powodu Gdańska i utrzymanie obecnego „status quo" przynajmniej do roku 1944. Podobno Hitler nie udzielił dotąd definitywnej odpowiedzi, jednakże sugestie ugodowe rzecznika Mussoliniego zrobiły na nim duże wrażenie.



HITLER

Ponury dramat małżeński

Niedoszły żonobójca spłonął żywcem

TARNÓW, 21. 7. Wieś Siemiechów pod Tarnowem była widownią strasznej tragedii małżeńskiej, którą przypłacił życiem 44-letni mieszkaniec tej wsi Alojzy Jakubowski, a jego żona Julia, tylko dzięki przytomności umysłu, uniknęła okropnej śmierci w płomieniach.

Jakubowski, znany z awanturniczego trybu życia i kilkakrotnie już karany, m. in. 4-letnim więzieniem za zabójstwo od dawna żył w niezgodzie ze swoją o 10 lat od niego starszą żoną. Na tym tle dochodziło między nimi do częstych scysyj, w czasie których Jakubowski odgrażał się, że zabije siebie i żonę.

Krytycznego dnia, po krótkiej utarczce słownej, wpadł w furię i rzucił się z kołem w ręku na leżącą w łóżku żonę, bijąc ją gdzie popadło. Żona, znając awanturnicze usposobienie męża i nie chcąc go jeszcze bardziej rozdrażniać, nie stawiała oporu i bez jęku poddawała się razom, udając nieprzytomną.

Jakubowski w przekonaniu, że zabił żonę, podpalił na jej łóżku słomę i zamknąwszy drzwi za sobą, wyszedł do kuchni, gdzie powiesił się na belce u sufitu.

Jakubowska widząc, że mąż jej opuścił izbę, wyskoczyła z płonącego łóżka i przez okno uciekła na podwórze. Rozszerzający się z szaloną szybkością ogień objął w jednej chwili całe mieszkanie. Dom wraz z zwłokami samobójcy spłonął doszczętnie.

Po ugaszeniu pożaru wydobyto z pod zgliszcz zwęglone kości Jakubowskiego. — Żona jego doznała lekkiego oparzenia na twarzy i od otrzymanych od męża razów szereg, nie groźnych zresztą obrażeń na całym ciele.

Straszna tragedja małżeńska wywołała w okolicy wstrząsające wrażenie.

Porozumienie sztabów angielskiego i sowieckiego?

LONDYN, 21. 7. „Times" donosi, że w najbliższej przyszłości dojdzie do rozmów między sztabowcami rosyjskimi i angielskimi. Do tej pory nie było żadnych rozmów między angielskim ministrem wojny a szefem armii sowieckiej.

„Times" wyraża przekonanie, że poufne rozmowy gen. Irons'de w Warszawie znajdą swój „ciąg dalszy" w Moskwie.

Gigantyczne ćwiczenia lotnicze

połączonych sił brytyjskich i francuskich

LONDYN, 21. 7. Lotnictwo francuskie i angielskie przeprowadza masowe ćwiczenia na nienotowaną dotychczas skalę.

Po dwukrotnych raidach samolotów angielskich nad Francją, ma być zorganizowany nowy wspólny lot ćwiczebny bombowców francuskich i angielskich.

Ćwiczenia te mają być przeprowadzone na Saharze. Francuski minister lotnictwa Guy la Chambre omówił ma z decydującymi czynnikami angielskimi szczegóły tych ćwiczeń.

W ogólnych zarysach mają one wyglądać w ten sposób, że połączone eskadry angielskie i francuskie w sile kilkuset maszyn dokonają lotu ze swych baz w Anglii i pod Paryżem aż nad Saharę. Tu w bezludnych okolicach wyznaczone zostaną dla samolotów cele do zbombardowania. Po zrzuceniu bomb, samoloty nie lądując zawrócą spowrotem do swych baz.

Kwatera sztabu tych gigantycznych ćwiczeń mieścić się będzie w El Goleja w górach Atlasu.

Poza tym przewidywany jest lot eskadr angielskich do Polski.

Trasa lotu nie jest jeszcze wiadoma. Według informacji, krążących wśród angielskich dziennikarzy samoloty brytyjskie przylecą do Polski przez Skandynawię, albo przez Francję, Maltę, Morze Śródziemne, Cypr, Dardanelle, Morze Czarne i Rumunię.

W locie tym, jak już donosiliśmy weźmą udział samoloty typu „Hemden" i „Welington", mające zasięg 2500 km. i średnią szybkość 320 km.

Turcja skoncentrowała 200.000 żołnierzy

u granic bułgarskich?

LONDYN, 21. 7. „Deily Express" informuje, że Turcja skoncentrowała w tajemnicy 200.000 żołnierzy u południowych granic Bułgarii. Ma to być odpowiedzią na wysłanie przez Włochów od Albanii 80.000 nowych żołnierzy.

W Bułgarji koncentracja wojsk tureckich wywołała według dziennika wielkie podniecenie.

Załamanie się Polski

byłoby nieszczęściem dla Europy

LONDYN, 21. 7. PAT. „Daily Telegraph" zamieszcza dziś obszerny artykuł historyczny o zagadnieniu dostępu Polski do morza pióra znanego publicysty angielskiego Firtha.

Gdy się mówi o Gdańsku — stwierdza Firth — trzeba zawsze pamiętać o Polsce. Taki jest również pogląd Hitlera, albowiem jak oświadczył on ministrowi Beckowi w styczniu, z jego punktu widzenia Gdańsk jest jedynie prowincjonalnym miastem, nie wartym aby o niego walczyć. Ale Gdańsk jest portem polskim na Bałtyku, a przyszłość Polski jako wielkiego mocarstwa zależna jest w znacznym stopniu od jej wąskiego pasa na wybrzeżu bałtyckim. Ten fakt nadaje sporowi o Gdańsk znaczenie światowe, jakiego spór o Kłajpedę nigdy nie posiadał. Poddając następnie historycznej analizie zagadnienie Gdańska na podstawie wynurzeń Fryderyka II, Bismarcka i Hitlera, Firth kończy następującymi słowami:

„Załamanie się Polski, jako wielkiego niepodległego mocarstwa byłoby kardynalnym nieszczęściem dla Europy. Niemcy twierdzić będą, że do tego dziś znowu nie dążą, ale niemieckie zapewnienia pokojowych zamiarów nikogo już dziś nie są w stanie przekonać. Polska jest zbyt duża aby nie być wielkim mocarstwem zarówno co do nazwy, jak co do istoty rzeczy. Bezpieczeństwo dróg kolejowych i rzeki prowadzącej do morza oraz bezpieczne posiadanie tych kilku mil wybrzeża bałtyckiego jest dla egzystencji Polski, jako mocarstwa europejskiego żywotnym zarówno dziś jak i kiedykolwiek w przyszłości".

Cesarzowa Anamu u Ojca św.

Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej cesarzową Annamu, która przybyła w stroju narodowym w towarzystwie ambasadora Francji i jego małżonki.

Cesarzowa wręczyła papieżowi upominek, w postaci cennego krzyża, papież zaś wręczył cesarzowej cenny różaniec. Następnie cesarzowa złożyła wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Maglione.

Nie było i nie ma rokowań

w sprawie Gdańska

PARYŻ, 21. 7. PAT. W dalszym ciągu pogłoski o rzekomych rokowaniach polsko niemieckich w sprawie Gdańska uważane są przez prasę francuską za nieudany bądź też przebrzmiały bez skutku manewr niemiecki.

„Excelsior", wracając jeszcze dziś do tej sprawy podkreśla, że Warszawa i Berlin zdementowały jak najbardziej wyraźnie informacje o tych negocjacjach. W samej zasadzie negocjacji polsko - niemieckich - pisze dziennik — istnieje podstawowe nieporozumienie. Niemcy rozumieją negocjacje tylko jako narzucenie swej woli i żądań Polsce bez konfliktu zbrojnego. Polska rozumie negocjacje, jako uregulowanie sprawy Gdańska w taki jednak sposób, aby nie naruszało to w niczym jej suwerenności, jej praw i interesów żywotnych.

Dziennik „Epoque" ostrzega przed dawaniem wiary informacjom uspokajającym, zapowiadając narastanie napięcia w Europie.

Na szpaltach pism

Co interesuje Anglików w Polsce

W odpowiedzi na to pytanie pisze korespondent londyński „Słowa" wileńskiego, omawiając zagadnienie stosunku Anglii do sytuacji wewnętrznej w Polsce:

Anglików interesują w Polsce trzy rzeczy. Jakie jest morale polskiego społeczeństwa? Jaka jest wartość polskiej armii? Co robi Beck?

Jeśli idzie o pierwsze, to powszechnie się tutaj przyjmuje, że jest doskonałe. Patriotyzm, spokój i odwaga społeczeństwa polskiego są tak znane zagranicą, że dzienniki przestały nawet o tym pisać: rozumie się to samo przez się.

Jeśli idzie o armię polską, to notuję, że zainteresowanie nią ostatnio tutaj coraz bardziej wzrasta w związku z rokowaniami o kredyty na jej dozbrojenie, w związku z wyjazdem gen. sir Edmunda Irosinde'a do Polski, wreszcie w związku z projektem lotu bombowców angielskich do Polski.

W związku z tym notuję, że wśród społeczeństwa angielskiego (nie wiem jak w sferach miarodajnych) słychać głosy, które twierdzą, że wobec odmiennych warunków na Wschodzie, dowództwo polskie powinno być samodzielne, że jednak lotnictwo polskie powinno pozostawać, na wypadek wojny pod wspólnym dowództwem międzyalianckim.

Jak wiadomo, naczelne dowództwo nad armią lądową anglo-francuską ma objąć na wypadek wojny gen. Gamelin natomiast nad lotnictwem anglo-francuskim któryś z marszałków brytyjskich armii powietrznej.

Wreszcie Beck. Z polskich mężów stanu jest to jedyny, który dzisiaj jest znany zagranicą. Anglicy wiedzą, że można z nim pracować, jest dla nich „obliczalny". Zupełnie objektywnie stwierdzam, że zmiana Becka wywołałaby w Anglii duże zaniepokojenie.

Tunel pod kanałem La Manche

połączy Francję z Anglią

PARYŻ, 21. 7. Na tle ostatnich coraz ściślejszych kontaktów francusko - angielskich, w kołach parlamentarnych Francji i w opinii publicznej na nowo ożyła dawna koncepcja zbudowania tunelu pod kanałem La Manche, któryby zapewnił bezpośrednią komunikację kolejową Paryż — Londyn.

Specjalnie utworzone w swoim czasie stowarzyszenie dla zbudowania kolei podmorskiej, prowadzącej tunelem z Francji do Anglii, na nowo podjęło swą działalność.

WYŁOWIONO Z MORZA SAMOLOT NIEMIECKI

Duńska agencja Ritzau donosi, że znaleziono na morzu samolot niemiecki ze znakami „S. D. 6".

Załoga samolotu, została uratowana.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

21)

— Jestem pani ogromnie wdzięczna za to dobro, które mi wyświadczyłaś dzisiaj — rzekła w pewnej chwili Krzywicka—nie zapomnę tego pani nigdy.

— Panno Haneczko — odezwała się na to Tuśka głosem ciepłym i łagodnym — proszę mi wierzyć, że bardzo pragnęłabym zasłużyć sobie u pani na dobre słowo i przyjaźń. Jesteśmy koleżankami szkolnymi, a jednak nie a dwóch bardziej sobie obcych istot ludzkich, jak my obie. Dlaczego tak jest — dzisiaj już wiec, a reszty się domyślam. Proszę mi jednak wierzyć, że dawniej anim się nawet domyślała czegokolwiek. I zaręczam, że nie tylko nie zamierzam w dalszym ciągu współdziałać w krzywdzeniu kogokolwiek, ale przeciwnie —będę się starała dopomóc nei tylko pani, czego pragnę bardzo, ale każdemu, kto jej pomocy będzie potrzebować. Najlepszym chyba dowodem moich dobrych chęci jest to że pierwsza dzisiaj przyszłam do pani i zwróciłam jej to, co stanowi jej niezaprzeczoną własność. Jak doszłam do posiadania tych papierów nie będę o tym pani wspominała, nie chcę bowiem mówić o nikim źle, ani nikogo podejrzewać. Jednego tylko jestem pewna, że papiery te wyniósł z domu pani jakiś złodziej domowy.

— Ale kto, kto?

— Tego nie wiem. Doradzę pani jednak patrzeć od dziś uważnie na wszystkie strony i przyglądać się pilnie pracy niektórych osób ze swego otoczenia.

W tej chwili zapukano do drzwi pokoju. Na zachęcające „proszę" Hanki, na progu stanęła służąca Justyna.

— Proszę panienki chciałam wyjść do miasta po sprawunki.

— Dobrze, możesz iść — zgodziła się pani.

Służąca się oddaliła, a Natalia powiedziała:

— Nie podoba mi się ta kobieta.

— Kto, Justyna? Jest to głupiutkie stworzonko, ale poczciwe z kości.

— Coś mi się w niej nie podoba. Czy pani nie zauważyła, że oczy jej biegają wiecznie i niespokojnie, jak by za czymś nieustannie myszkowały?

— To już taka w niej natura. W naszym domu służy od dziecka i nigdy na nią nikt się w domu nie uskarżał.

— Możliwe, możliwe, ale mnie się ona nie podoba.

Hanka się uśmiechnęła.

— Teraz, jak widzę, zaczyna pani podejrzewać wszystkich i wszystko dokoła. Za bardzo przejęłaś się, moja droga pani, ostatnimi wypadkami. Ale ktoś taki, jak ja która mam nieustannie do czynienia z zamachami na mój dom wręcz odwrotnie, nie podejrzewam koło siebie nikogo.

— Dlatego jest niedobrze. Łatwowierność zwykła zazwyczaj dostawać cięgi. No, ale mniejsza z tym. Wróćmy do tego, o czym mówiłam na początku, mianowicie: zależałoby mi na tym bardzo, aby pani zechciała mnie uznać za swoją przyjaciołkę i zawierzyć mi w pełni. Pragnęłabym, aby stosunki między nami wygładziły się i stały normalne. Naturalnie, nie będę pani mogła w dalszym ciągu odwiedzać, rozumie pani sama dlaczego, ale sądzę, że mimo to możemy utrzymywać poprawne stosunki i w razie potrzeby wspomagać się wzajemnie.

— Chętnie przyjmuję tę propozycję zwłaszcza po tym, co pani dla mnie zrobiła — zgodziła się Hanka.

— No, pięknie, zatem przyjaźń między nami staje?

— Murowana! — uśmiechnęła się Krzywicka.

— Zatem do widzenia. Muszę zmykać do domu. Po drodze mam jeszcze załatwić dla siebie dwa drobne sprawunki, aby nie pomyślano, że byłam gdziekolwiek indziej poza przechadzką i sklepami.

— Do widzena.

Natalia wyszła. Po drodze do domu załatwiła jeszcze sprawunki, o których wspominała i wolnym krokiem skierowała się ku malowniczemu pałacykowi, który stanowił mieszkanie naczelnego dyrektora zakładów metalurgicznych „Hieronim Korf i Ska". Kiedy weszła już w obręb zabudowań, wydało jej się, że obok przemknęła jakaś postać ludzka i że w niej poznaje Justynę, służącą Hanki. Po chwili jednak pomyślała, że w nocy każdy kot czarny i przestała się tym zajmować. Cóżby tu bowiem robiła Justyna?

ROZDZIAŁ VI.

— Dla pana będzie lepiej, panie Biernacki, jak się pan przyzna — doradzał kierownik posterunku policji, słuchając ustawicznych zaprzeczeń Stacha, że żadnych pieniędzy nie brał i nie przywłaszczał sobie.

— Nie mam do czego się przyznać gdyż niczemu winien nie jestem — upierał się przy swoim Biernacki.

— A skądże wzięły się te pieniądze u pana w szafie?

— Ne mam pojęcia. Musiał je ktoś podrzucić.

d. c. n.

Koniec propagandy niemieckiej w Irlandii

Gabinet brytyjski uchwalił projekt ustawy mającej położyć kres działalności irlandzkiej armii republikańskiej Jeśli wziąć pod uwagę ilość zamachów bombowych, których Anglia jest widownią od dłuższego czasu, postanowienie to musi się wydawać zrozumiałe.

Czegoż bowiem żąda Irlandia? Przyłączenia do Eire północnej części wyspy — Ulsteru. Rząd Chamberlaina w obliczu niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej, prawdopodobnie by się na to ostateczne ustępstwo zgodził chcąc zapewnić sobie na wypadek woj ny całkowite współdziałanie Irlandczyków. Gdyby... gdyby nie stanowcza opozycja samego Ulstedu. Albowiem sześć północnych hrabstw głośno wyraża swe przywiązanie do Zjednoczonego Królestwa i niechęć do poddania się rozkazom Dublinu. Południe Irlandii jest katolickie i rolnicze, północ pritestancka i przemysłowa. W odpowiedzi na żądanie rządu dublińskiego premier Irlandii północnej, lord Craigavon zarządził na jesieni wybory do parlamentu ulsterskiego. Na 52 mandaty zwolennicy Londynu zdobyli 39, zwolennicy Dublinu tylko 8. Eire mimo tego nie zrezygnowało z dotychczasowych starań. Póki się one utrzymują w ramach legalności, spór może przybierać ajrozmaitsze odcienia, gdy jednak w grę wchodzi działalność t. zw. armii republikańskiej, sytuacja zmienia się w sposób zasadniczy.

Jest publiczną tajemnicą, że ta rozległa organizacja terorystyczna jest silnie popierana przez pewne mocarstwa, szczególnie na Anglię zawzięte. Nasilenie zamachów terorystycznych zbiega się zawsze w spisób wysoce charakterystyczny z okresami napięcia między Anglią a Niemcami. To samo było w 1913 i 14 roku.

Rząd brytyjski czując obecnie za sobą ogromne piparcie społeczeństwa, postanowił rozprawić się ostatecznie z czynnikami rozkładu finansowymi przez Trzecią Rzeszę. Stąd ujawnienie nici łączących terorystyczną organizację irlandzką z Niemcami i uchwalenia energicznych środków zaradczych. Społeczeństwo angielskie dziś już świadome metod niemieckich napewno tych zarządzeń związanych z obroną państwa nie będzie miało za złe p. ChaTberlajnowi.

Są one zresztą ściśle skierowane przeciw osobom podejrzanym o udział w akcji terorystycznej, pozwalając policji aresztować je bez specjalnegi nakazu, tudzież przeprowadzać konieczne rewizje. Podobne metody są stosowane wobec „niepożądanych cudzoziemców' i daje wyniki wystarczające. Wyjątkowość ustawy jest podkreślona oznaczeniem okresu jej ważności na dwa lata. Trzeba wreszcie podkreślić że subwencje niemieckie nie były wola cane poszczególnym terorystom działającym w dobrej wierze, ale — jak pisze „Daily Express" — do kas organizacji Centralnej. Propaganda hitlerowska mimo wydatkowania wielkich sum nie potrafiła wzbudzić wśród przywiązanych do wolności Irlandczyków sympatii proniemieckich, czego dowodem nikłe rezultaty usiłowań opanowania prasy Eire. I te niewielkie pozycje dzięki wspólnej akcji rządów angielskiego i irlandzkiego zostaną ostatecznie zlikwidowane.

Miecz.

Bezrobocie maleje

W DALSZYM CIĄGU

Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju, wynosiła w dniu 15 bm. 232.381 osób, wobec 243.6 tys. w dniu 30 czerwca b. r.

Największą ilość bezrobotnych zarejestrowano w woj. śląskim — 47.118, a dalej w łódzkim — 37.537, poznańskim—30.522 kieleckim — 22.216 i pomorskim —21.162. W Warszawie zanotowano 16.571 bezrobotnych.

Poniżej tysiąca bezrobotnych rejestrowano w dwóch województwach: nowogródzkim — 818 i tarnopolskim — 540. Szkoda, że tylko we dwóch...

Złóż ofiarę na FON.

OSTATNIA OFIARA
zaborczości niemieckiej

(KORESPONDENCJA WŁASNA „EXPRESU ZAGŁĘBIA")

Nitra, w lipcu.

Słowacja przeżywa teraz bardzo ciężki okres, którego tragizm jest o tyle głębszy, że to państwo utraciło faktyczną niepodległość, będąc już na jej progu.

Wkrótce po zajęciu Czech i po ich bezprzykładnym ogołoceniu w prasie niemieckiej ukazały się pierwsze próbne balony w postaci korespondencji z Bratysławy,

POWĄTPIEWAJĄCYCH O ZDOLNOŚCI SŁOWACJI DO SAMODZIELNEGO BYTU.

Naród upojony wolnością nie zwracał na to uwagi i Niemcy wyzyskali umiejętnie ten nastrój: podsycając tarcia wśród Słowaków, dążących do rządzenia państwem, opanowali stopniowo tych,

KTÓRZY MIELI STAĆ SIĘ W BLISKIEJ PRZYSZŁOŚCI POWOLNYMI NARZĘDZIAMI W ICH RĘKACH.

Nie żałowali pieniędzy, puścili w ruch swój doskonale zorganizowany aparat propagandowy i wreszcie przekonali szerokie warstwy ludności, nie orientującej się w ogóle w polityce i obałamuconej przez dobrze opłacanych agitatorów z inteligencji słowackiej, że Niemcy są jedynymi naprawdę bezinteresownymi

PRZYJACIÓŁMI WSKRZESZONEGO PAŃSTWA.

Dalej poszło gładko. Pod pozorem obrony Słowacji przed zakusami zaborczych sąsiadów — „głównie Polski" — Niemcy obsadzili oddziałami swej armji najważniejsze ośrodki Słowacji; przeorganizowali i całkowicie sobie podporządkowali jej siły zbrojne z Gwardią Hlinkowską na czele, usunęli z kraju jednostki,

KTÓRE PRÓBOWAŁY OTWORZYĆ NARODOWI OCZY NA CEL I SENS TYCH POCIĄGNIĘĆ.

Otrzeźwienie nastąpiło dopiero wówczas gdy Słowacja utraciła resztki samodzielności i znalazła się pod surową, na chwilę niesłabnącą kontrolą najeźdźców,

GDY KONSTYTUCJA STAŁA SIĘ BEZWARTOŚCIOWYM ŚWISTKIEM PAPIERU A PRYWATNA WŁASNOŚĆ FIKCJA.

Teraz Niemcy tu są panami, a ponieważ poczynają sobie zupełnie tak samo jak w Czechach, więc w narodzie rośnie gniew przeciw nim i przeciw własnemu rządowi, który go zaprzedał Niemcom

Niemcy ogałacają kraj bez najmniejszej żenady i na różne sposoby wyciskają pieniądze z ludności, a jeśli unikają całkowitego zrujnowania kraju, to ze względu na to jedynie, że w ich programie eksploatacji Słowacji przewidziana jest na szereg lat.

Oto garść faktów.

U mojego znajomego, bogatego gospodarza, pana K. Niemcy zarekwirowali z 46 krów — 42, z 16 koni — 15. Wzamian za to p. K. dostał traktor, który powinien spłacić ratami po potrąceniu z jego ceny bardzo skromnej należności za zajęte bydło i konie; oprócz tego p. K. otrzymał nakaz sprowadzania nawozów sztucznych.

OCZYWIŚCIE Z NIEMIEC I ZA GOTÓWKĘ

Podobne rekwizycje dotknęły wszystkich gospodarzy, przy czym biedniejszych łączono w grupy i „obdarzano" traktorami do wspólnego użytku.

Z kolei przymusowemu wykupowi ulegly zapasy zbóż i sierści. Nie lepiej przedstawia się sprawa zbiorów tegorocznych. Według obliczeń rolników, w kraju pozostanie zaledwie 20 proc., reszta powędruje do zgłodniałych Niemiec. Oprócz zboża wywóz obejmie także okopowiznę i owoce.

LUDNOŚĆ JEST BEZSILNA, A WSZELKIE INTERWENCJE U WŁASNEGO RZĄDU POZOSTAJĄ NAWET BEZ ODPOWIEDZI.

Na zakończenie ciekawy szczegół, dotyczący koni, nawiasem mówiąc, skupywanych przez Niemców w dużych ilościach, zwłaszcza w państwach, które nie stanęły otwarcie po stronie przeciwników osi Rzym—Berlin.

Przed zajęciem Sudetów Hitler kazał zmotoryzować do tej akcji jeszcze kilka dywizji. Rozkaz wykono, ale pomysł „współczesnego Napoleona" okazał się w skutkach bardzo nieszczęśliwy: pośpiesznie zbudowane maszyny rozpadały się nawet, tarasując drogi; oddziały obsługi kolumn samochodowych nie mogły sprostać zadaniom wskutek małej liczebności,

POWAŻNIE SZWANKOWAŁO ZAOPATRZENIE W PALIWO I SMARY

Według zdania mjr. S., byłego oficera Sztabu Gśównego armii czeskiej, Niemcy mieli by wiele trudności, gdyby Czesi stawili zbrojny opór.

Kto wie, czy ten szczegół nie zaważył na ich istnieniu.

E. B.



HARCERZE POLSCY OBOZUJĄCY NAD JEZIORAMI TROCKIMI W HOŁDZIE NA ROSSIE

Do Wilna przybyli harcerze polscy, obozujący nad jeziorami Trockimi, by złożyć hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie. Harcerze obozujący nad trockimi jeziorami przybyli ze stolicy, Gdyni, Częstochowy, Łodzi i innych większych i mniejszych miast polskich.

Na zdjęciu moment złożenia hołdu na Rossie przez delegacje drużyn harcerskich oraz przez żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza z Trok.



ŻNIWA W CAŁEJ PEŁNI

Na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej żniwa w pełni. W niektórych miejscowościach zżęte zboże składane jest już w ciężkie snopy i wysokie sterty, w innych trwają. Piękna pogoda sprzyja bogatym zbiorom. Na zdjęciu żniwiarze przy swej znojnej pracy.

Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA, 21. 7. W piątek padły następujące większe wygrane Loterii Państwowej:

Stała dzienna wygrana 30.000 zł. na nr. 54146

75.000 zł. na nr. 113503

15.000 zł. na nr. 75177

10.000 zł. na nr. 162950

5.000 zł. na nr. 1224 1088 7428 12393 47513 51476 82194 141560.

2.000 zł. na nr. 15384 29513 60390 79509

W zdrowiu i weselu spędzają czas dziewczynki z Sosnowca na kolonii w Kluczach

Jednym z ważniejszych zadań w szeroko rozwiniętej akcji społecznej jest czuwanie nad zdrowiem i rozwojem fizycznym młodzieży szkolnej.

O ile chodzi o Zagłębie Dąbrowskie to zagadnienie to ma specjalne znaczenie. Okres letni w mieście stawia wielu ludzi niezamożnych, obarczonych dziećmi wobec kłopotliwego problemu. Chcieliby oni wysłać swe dzieci na wieś do lasu, aby tam na świeżym powietrzu nabrały sił i zdrowia. Nie wszyscy jednak mogą sobie na to pozwolić.

W Zagłębiu ruchliwą i godną podkreślenia akcję kolonii letnich dla dzieci, oprócz samorządów, prowadzi również Ubezpieczelnia Społeczna w Sosnowcu.

W tych dniach mieliśmy możność zwiedzić kolonię letnią w Kluczach pod Rabsztynem, na której przebywa 156 dziewczynek (na drugi turnus pojadą chłopcy).

Kolonia ta zorganizowana została dzięki staraniom dyrektora Ubezpieczalni Społecznej p. R. Cholewickiego i naczelnego lekarza p. B. Niepielskiego.

Gdy po przyjeździe do Klucz znaleźliśmy się przed budynkiem kolonijnym wpadliśmy w gwar dziecięcych, rozbawionych głosów. W mgnieniu oka otoczyła nas gromada dziewczynek. A gdy poczęliśmy z nimi rozmawiać dało się wyczuć, że są zadowolone z pobytu na letnich wywczasach. Byłem wprawdzie trochę niedyskretny i podpatrzyłem co jedna z dziewczynek pisała w liście do mamusi. Otóż między innymi pisała tak: Kochana Mamuśko muszę ci donieść, że tu na koloniach letnich jest tak uroczo w około piękne lasy i basen do kąpieli. Musze ci również napisać, że p. kierowniczka jest dla nas dobra i nigdy nie krzyczy, a pani gospodyni sama nawołuje abyśmy „repetowały" przy obiedzie. List ten mała Wandeczka zakończyła: Kochana Mamuśko, czybyś nie mogła jakoś „pokręcić" abym została tu dłużej.

Słowa w tym liściku istotnie mówią za siebie.

Zaznaczyć przy tym należy, że kierownictwo kolonii spoczywa w doświadczonych rękach p. H. Hamankiewiczowej, a zastępczynią jej jest p. Mila Gajekówna. Ponadto są wychowawczynie pp.: S. Jasińska, Krawczyńska, Judowa, Adamosówna, Szczeżanka, Krzemińska, Wykurzówna. O zdrowie dziewczynek troszczy się lekarz i higienistka p. Iwińska.

Trzeba przyznać, że kolonie letnie w Kluczach są widomym znakiem, że zjednoczony wysiłek i dobra wola mogą zdziałać bardzo dużo.

J. O-ski

W rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej
Organizacyjne zebranie komitetu w Olkuszu

Pod przewodnictwem komendanta podokręgu Zw. Strzel. „Śląsk", mjr. Tarnawskiego uczestnika walk pod Krzywopłotami odbyło się w Olkuszu organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu 25ej rocznicy wymarszu pierwszej Kompanii Kadrowej z Krakowa.

W ramach uroczystości zorganizowany będzie bieg sztafet na przełaj z historycznych Krzywopłotów do Krakowa w dn. 4 sierpnia rb.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj olkuskich które również obsłużą sztafety poznańskie, biegnące przez powiat olkuski.

Przewodniczącym komitetu wybrano starostę powiatowego, mgr. Mędalę.

Czy znacie ważniejsze przepisy kolejowe?

W obecnym okresie wielkiego natężenia ruchu na kolejach, kiedy tysiące ludzi codziennie opuszczają dworce wielkich miast udając się na wypoczynek, a nie mało osób wraca już z urlopu, warto przypomnieć o ważniejszych przepisach kolejowych. Często np. dochodzi do nieporozumień na tle prawa do bezpłatnego przewożenia dzieci.

Poza okresem specjalnych ulgowych przejazdów, obowiązujących również i w rb. normalnie nie płacą biletu dzieci do lat 4. Jedna osoba może wieźć najwyżej 2 takich dzieci. Od lat 4 do 10 — płacą połowę biletu. Bilety na odległość do 150 km. są ważne 1 dobę, na każde dalsze rozpoczęte 200 km. — też 1 dobę. Wyjazd musi nastąpić w dniu oznaczonym na bilecie. — Jeśli ktoś nie może wyjechać, a bilet już posiada, musi się zgłosić tegoż dnia do dyżurnego ruchu dla poświadczenia biletu. Bilety ważne na 2 doby lub dłużej uprawniają do przerwy w podróży, przy czym należy bilet przedstawić do poświadczenia na stacji natychmiast po przerwaniu podróży. Podróż przerwaną można wznowić także z innej stacji, byle bliższej stacji przeznaczenia.

Podróżny, nie posiadający odpowiedniego biletu, płaci podwójną cenę, ale nie mniej niż 5 zł.; tyleż płaci, jeśli zajmie miejsce w wagonie, nie posiadając biletu jazdy choćby pociąg nie ruszył. Jeśli pasażer bez biletu sam zgłosi się do konduktora, może wykupić bilet normalny (bez ulg) za dopłatą 1 zł. Kto bez biletu peronowego wejdzie na peron, płaci 1 zł. Wolno założyć w wagonie miejsce dla innych osób, o ile się posiada ich bilety. Założenie miejsca czasopismami nie jest wystarczające.

W przedziałach dla kobiet mogą jechać także chłopcy do 10 lat. W wagonach dla nie palących nie wolno palić nawet na korytarzach, choćby i za zgodą współpodróżnych.

Do wagonu wolno brać bezpłatnie bagaż ręczny, mieszczący się nad i pod miejscem, które pasażer zajmuje. Ze sprzętu sportowego wolno zabierać latem np. kajaki składane, o ile nie przeszkadzają współpodróżnym.

Kogo obciąża odpowiedzialność za podatek przemysłowy

Do czasu wejścia w życie ordynacji podatkowej egzekucja skarbowa w poszukiwaniu odpowiedzialności majątkowej przedsiębiorstw za podatek przemysłowy nie oszczędzała nawet rzeczy (ruchomości), należących do osób nie będących dłużnikami. W przypadku naprzykład dokonania zajęcia w restauracji zajmowano aparaty do nalewania piwa należące do browarów itp. W ten sposób bowiem rozumiano „wszelki majątek przedsiębiorstwa" odpowiedzialny za podatek. Jak obecnie wyjaśnił Sąd Najwyższy ordynacja podatkowa wyłączyła z pod obciążenia podatkiem przemysłowym taki majątek ruchomy, co do którego stwierdzono bezsporne prawo własności osób trzecich. Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej § 109 wylicza przykładowo tylko poszczególne rodzaje ruchomości, których nie można uważać za majątek należący do przedsiębiorstwa. W zasadzie każdy majątek ruchomy nie będący własnością dłużnika Skarbu Państwa może zostać zwolniony z pod egzekucji, jeśli osoba zainteresowana w tym względzie udowodni doń swe prawo własności.

Kiedy wdowa
MA PRAWO DO ODPRAWY WDOWIEJ?

Wdowa, otrzymująca rentę wdowią, ma w razie ponownego zamążpójścia prawo do odprawy wdowiej. Odprawa wypłacana jest w wysokości 36 miesięcznej renty, jeżeli wdowa w chwili zawarcia ponownego związku małżeńskiego nie ukończyła 55 roku życia, a w wysokości 12 miesięcznej renty, jeżeli wdowa w chwili ponownego zamążpójścia ukończyła 55 rok życia.

Wdowiec, otrzymujący rentę wdowca, nie ma prawa do jednorazowej odprawy w razie ponownego zawarcia małżeństwa. Do wniosku o jednorazową odprawę wdowią należy dołączyć metrykę ponownego zawarcia małżeństwa.

—oOo—

Organizacje zawodowe
PRZECIW PRACY NADLICZBOWEJ

Związki zawodowe stwierdzają, że z ogólną poprawą konjunktury przemysłowej w Polsce, wzrasta nie tylko zatrudnienie, ale również zwiększa się ilość pracy t. zw. ponadliczbowej. W niektórych przytem gałęziach przemysłu odsetek czasu pracy ponad liczbowej osiągnął nawet 17 proc. Tymczasem związki zawodowe podkreślają, że nagrodzenie za godziny nadliczbowe zostało zmniejszone niemal o połowę. Jest to więc ze szkodą robotnika.

—oOo—

Ciężka walka
Z GRUŹLICĄ

Według danych statystycznych w Polsce na każde 10 tysięcy mieszkańców przypada 109.7 zgonów rocznie. Z tego na choroby zakaźne wypada 4.3 zgony a na gruźlicę 15.3 zgonów. Jest to procent śmiertelności bardzo duży. Świadczy też niewątpliwie o złym jeszcze stanie opieki sanitarnej, mimo wszelkich wysiłków w tym kierunku tak ze strony władz państwowych, jak i czynników społecznych. Rzecz ciekawa przytem, że np. na gruźlicę umiera więcej ludności wiejskiej niż miejskiej wbrew ogólnie panującej opinii. Na wsi bowiem jest chorych na gruźlicę od 3 do 11 proc. ogółu ludności. Z każdym przytem rokiem wzrasta liczba młodzieży gruźliczej. Wskazują na to dane komisyj poborowych, według których w roczniku 1907 było gruźlików 9.8 proc., w 1908 roczniku 9.9 proc. a z rocznika 1919 — 10.7 proc.

Drzazgi
Zielona trawka

Gdy w Londynie pewna grupa turystów, zadziwiona niezwykłą soczystością barwy trawników, zapytała przewodnika co trzeba robić, by trawnik miał tak wspaniałą barwę, ów odpowiedział z angielską flegmą: „trzeba go podlewać przez trzysta lat".

Odpowiedź londyńskiego przewodnika była zapewne ukrytą złośliwością pod adresem sosnowieckich miejskich ogrodników. W Sosnowcu, bowiem, nietylko że się nie podlewa trawy od trzystu lat, ale nie podlewa się jej w ogóle.

Nie wierzycie?

Proszę przespacerować się reprezentacyjną ulicą 3 Maja i obejrzeć ciągnące się aż do ulicy Dietlowskiej klomby. Tu gdzie jeszcze przed tygodniem zieleniła się chuda trawka obecnie znajdują się rude, spalone w słońcu wióry. Aż żal patrzeć!

Nie miał jej kto podlać więc uschła zupełnie. Teraz przyjdą robotnicy, przekopią ziemię, zasieją nową trawę i... gotowe. Ruch w interesie jest.

A trawa nigdy trzystu lat nie dociągnie. Tu nie Londyn. Tu najwyżej trzy, cztery tygodnie, potem się przekopuje ziemię i na nowo sadzi zieloną trawkę. Bo raz ją ludzie podepczą, a innym razem zapomną podlać.

wlm.

—oOo—

Przy głośniku
AKCJA RADIOFONIZACYJNA WŚRÓD ROBOTNIKÓW

Znane już są w całej Polsce wozy propagandowe Polskiego Radia, które objeżdżają wsie i miasteczka całej Rzeczypospolitej prowadząc intensywną akcję propagandową.

W okresie letnim, gdy ludność wiejska zajęta jest przy żniwach, akcja radiofonizacji wsi została chwilowo zawieszona. Z całą energią natomiast przystąpiono do propagandy radiofonizacji na terenie ośrodków robotniczych.

W najbliższych dniach wozy propagandowe Polskiego Radia udają się na teren COPu oraz na teren województwa łódzkiego. Akcja radiofonizacji terenu łódzkiego prowadzona będzie m. in. również zapomocą kursów radiowych. Instruktorzy radiowi Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju przeprowadzą mianowicie w ośrodkach fabrycznych kursy budowy detektorów. Każdy robotnik biorący udział w kursie zbuduje sobie sam aparat detektorowy i otrzyma go na własność.

Zakaz dokonywania potrąceń
SKŁADEK UBEZPIECZENIA CHOROBOWEGO PRZYPADAJĄCYCH NA PRACODAWCÓW Z UPOSAŻEŃ PRACOWNICZYCH.

Sąd Najwyższy ostatnio wypowiedział się w sprawie tej niezmiernie doniosłej dla pracowników umysłowych, opierając się o art. 21 rozp. Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych. Z przepisu tego zdaniem Sądu Najwyższego wynika bezwzględnie zakaz dla pracodawców dokonywania potrąceń z uposażeń pracowniczych tej części składek obowiązkowego ubezpieczenia chorobowego, jaka przypada na pracodawców. Chociażby, wywodzi dalej Sąd Najwyższy na podstawie przepisów rozp. Prez. Rzplitej z d. 24 listopada 1927 r. (art. 104, 132, 136), strony zawarły odmienną umowę — będzie taka umowa nieważna gdyż zmierzałaby ona do ograniczenia uprawnień pracownika wynikających z cytowanego rozporządzenia.

Tragiczna śmierć policjanta

na szosie pod Wojkowicami Kościelnymi

Wczoraj w godzinach południowych wy łarzyła się na szosie tragiczna katastrofa w czasie której poniósł śmierć posterunkowy z Wojkowic Kościelnych, Stanisław Dziurski.

Dziurski jechał szosą na rowerze w kierunku Wojkowic. W pewnej chwili z przeciwka nadjechało auto osobowe prowadzone przez Lwa Lekicha z Łodzi. Gdy auto zbliżyło się do jadącego, kierowca z nieznanych dotychczas przyczyn skręcił nagle i całym rozpędem wjechał na policjanta Skutki zderzenia były straszne. Dziurski został odrzucony na kilkanaście metrów od szosy doznając ciężkich obrażeń głowy tak że stracił natychmiast przytomność.

Przewieziony do szpitala zmarł po godzi nie nie odzyskawszy przytomności.

Kierowcę samochodu Lekichta zatrzymano celem zbadania w jakich okolicznościach wydarzył się wypadek, który zakończył się tak tragicznie.

Zmarły policjant był kawalerem i cieszył się jak najlepszą opinią wśród swych przełożonych.

Tragiczny ten wypadek wywarł na kolegach i znajomych Dziurskiego przygnębiające wrażenie.

Z Kielc

Pierwsze posiedzenie

NOWEJ RADY MIEJSKIEJ W KIELCACH

Nowoobrana rady miejskiej w Kielcach odbyła pierwsze posiedzenie. Na wstępie obrad, prezydent Kielc mgr. Artwiński wyraził przekonanie, iż nowa rada miejska potrafi stworzyć większość w sprawach dotyczących żywotnych interesów miasta.

Dla orientacji przypominamy, że urzędująca obecnie rada miejska Kielc składa się z następujących ugrupowań: OZN — 17 radnych, PPS — 16, Str. Nar. — 6, Bund — 1 radny.

Następnie prezydent Artwiński poinformował radnych o przepisach ustrojowych i zarządzenia porządkowych, dotyczących zakresu działalności rady miejskiej oraz o regulaminie obrad.

Posiedzenie zakończono krótkim sprawozdaniem, charakteryzującym gospodarkę miejską za 5-letni okres kadencji poprzedniej rady miejskiej. Ze sprawozdania tego wynika że na dzień 1.IV br. został zlikwidowany całkowicie niedobór budżetowy z lat ubiegłych i z nadwyżek dochodu utworzono kapitał obrotowy w kwocie 30 tys. zł.

Złoża rudy żelaznej

W KIELECKIM

Państwowy Instytut Geologiczny otrzymał pierwsze sprawozdanie z tegorocznych poszukiwań geologicznych.

Doskonałe wyniki dały poszukiwania w Górach Świętokrzyskich. Na górze Chełmowej wykryto wysoko procentowe złoża sederytu w okolicy Woli Kłuckiej natrafiono na rudę żelazną bogatą w hematyt.

W czasie wierceń natrafiono na górze Miedzianka pod Bodzentynem na złoża rudy miedzianej z domieszką srebra i arsenu W laboratoriach instytutu przeprowadzone zostaną szczegółowe badania próbek nowoodkrytych złóż.

Z Olkusza

(ol) WYBORY ZARZĄDU M. WOLBROMIA. Wybory zarządu m. Wolbromia, tj. burmistrza, wiceburmistrza i ławników na znaczone są na 28 bm.

(ol) KURS SANITARNO — RATOWNICZY PCK. W Olkuszu zakończony został kurs sanitarno-ratowniczy PCK. Świadectwa z ukończenia kursu wręczyła kursistkom prezeska oddziału p. Zofia Okrajnowa, wygłaszając przy tej sposobności dłuższe przemówienie na temat obowiązku służenia Ojczyźnie w razie potrzeby i apelując do zjednywania członków czerwonokrzyskich.

Następny kurs rozpocznie się w najbliższym czasie.

Drugie posiedzenie wyborcze

NOWEJ RADY W OLKUSZU

31 bm. odbędzie się drugie posiedzenie nowej rady m. Olkusza, poświęcone wyborom wiceburmistrza i ławników.

Pierwsze posiedzenie, odbyte przed miesiącem, nie dało wyniku, gdyż dwaj kandydaci na burmistrza pp. Piechowicz i Miki nie otrzymali większości głosów.

Na froncie pracy

Sprawa układu zbiorowego

w fabryce Lamprechta w Sosnowcu

W dniu wczorajszym odbyć się miała konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w fabryce Lamprechta w Sosnowcu. Kwestię tę wysunął Centr. Zw. Przemysłu Chemicznego. Okazało się jednak, że dyrekcja fabryki zawarła już poprzednio układ zbiorowy z delegatami robotników. Na mocy tego układu robotnice uzyskały do 75 proc. podwyżki zarobków. Tak, że robotnica zarabiająca dotych czas 1 zł. na dniówkę, obecnie otrzymywać będzie 1.75 zł.

Wobec zawarcia układu z delegatami dyrekcja odmówiła prowadzenia pertraktacyj ze związkiem robotniczym. Narazie nie wiadomo, jak do tej sprawy ustosunkuje się związek.

Swego czasu podobny wypadek miał miejsce w cementowni Saturn, gdzie dyrekcja zawarła umowę z delegatami, a nie ze związkiem. Układ ten był ważny.

Wiadomości bieżące

22 Sobota Lipiec

Dziś: Marii
Jutro: Apolinarego
Wschód słońca: 3,30
Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18

— OSOBISTE. Dr. J. Zębal — lekarz weterynarii, kierownik rzeźni miejskiej w Dąbrowie wyjechał na urlop wypoczynkowy.

— PIELGRZYMKA DO KALWARII ZEBRZYDOWICKIEJ. W dniu 10 sierpnia wyruszy na uroczystości Wniebowzięcia NMP 5-dniowa pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowickiej. Cena udziału wynosi 4.10 zł. Zgłaszać się można w Lidze Katolickiej w Katowicach, 3 Maja 30.

— PRZEGLĄD POJAZDÓW MECHANICZNYCH. W dniu 29 lipca 1939 r. przybędzie do Sosnowca urzędnik techniczny Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego celem do konania przeglądu technicznego zgłoszonych pojazdów mechanicznych. Od godz. 9-ej do 13.30 w lokalu Starostwa grodzkiego przyjmować będzie interesantów w sprawach pojazdów mechanicznych a od godz. 14ej przeprowadzi wspomniany przegląd.

— ZEBRANIE ZW. REZERWISTÓW W CZELADZI. W dniu dzisiejszym o godz. 20-ej w lokalu własnym odbędzie się plenarne zebranie członków Związku Rezerwistów w Czeladzi. Na zebraniu okolicznościowy referat wygłosi p. Z. Horzelski na temat „Na co potrzebne nam są kolonie". O godz. 16 w dniu dzisiejszym na boisku miejskim odbędzie się eliminacyjne strzelanie do zawodów powiatowych Związ ku Rezerwistów.

Spadł z beczkowozu

I KOŁA ZŁAMAŁY MU ŻEBRA.

Wczoraj wieczorem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Piotr Jasiński, który polewał beczkowozem drogę pod Piaskami. Jasiński spadł z beczkowozu i dostał się pod koła, które zgniotły mu żebra. — Ciężko ranionego przewieziono do szpitala

Z Zawiercia

Wynik zbiórki ulicznej

W ZAWIERCIU

Zarząd Związku Młodzieży Pracującej „Jedność" w Zawierciu podaje do wiadomości, że z przeprowadzonej w dniu 16 bm zbiórki ulicznej dochód wyraża się sumą 117.20 zł, która została przeznaczona na cele kulturalno - oświatowe Związku.

Pożar fabryki w Łodzi

18 OFIAR AKCJ' RATOWNICZEJ

Onegdaj wybuchł groźny pożar w fabryce „Toga" należącej do K. T. Buhlego przy ul. Mackiewicza 5 w Łodzi.

Ogień objął najpierw mieszczącą się na trzecim piętrze drukarnię i wkrótce cały dach stanął w płomieniach, rozszerzył się potem i na krochmalnię, która się mieści na drugim piętrze. Płomienie i kłęby dymu widoczne były z bardzo dużej odległości. Ludność okolicznych drewnianych domków została ogarnięta paniką i utrudniała w ten sposób akcję straży pożarnej.

Przy gaszeniu pożaru pracowało dziesięć oddziałów straży ogniowej. Praca była bardzo utrudniona, gdyż rozgrzane upałem drewniane części były świetnym materiałem palnym, tak samo utrudniony był dostęp, ponieważ ogień objął górne piętra.

Po blisko trzygodzinnej akcji udało się pożar zlokalizować. Drukarnia, dach fabryki, a częściowo i krochmalnia zostały spalone. Straty obecnie jeszcze nieobliczone, są jednak bardzo poważne. Kosztowne maszyny znajdują się na niższych piętrach ocalały. Pożar pociągnął za sobą również liczne ofiary wśród strażaków i robotników firmy. Poważnie rannych i poparzonych zostało 18 osób w tym nacz. straży A Juśkiewicz.

Pożar wybuchł w czasie unieruchomienia fabryki na okres urlopów. Fabryka miała ruszyć dopiero w przyszłym tygodniu

—oOo—

ŻYDZI W OBOZACH PRACY NA SŁOWACZYŹNIE

Słowackie władze wojskowe postanowiły umieścić wszystkich Żydów w wieku poborowym i zdolnych do służby wojskowej w trzech wielkich obozach pracy.

Dotychczas w każdym z tych obozów znajduje się 350 do 360 Żydów. Obozy żydowskie przydzielane są każdorazowo według potrzeby poszczególnym formacjom wojskowym.

Dzieci z Zawiercia

na koloniach

W pięknej okolicy w Rodakach zarząd miejski w Zawierciu urządził w roku bieżącym kolonie letnie dla 260 dzieci najbiedniejszych rodziców na przeciąg jednego miesiąca tj. od 1.VII do 31.VII br. Na drugi turnus przyjedzie od 1 sierpnia taka sama ilość dzieci.

Prócz tego miasto prowadzi w Zawierciu półkolonie letnie dla 200 dzieci. Drugi turnus, który rozpoczęty zostanie z dniem 1.VIII obejmie tę samą ilość dzieci.

Niezależnie od tego Pow. Kom. Pom Dzieciom i Mł. w Zawierciu zorganizował kolonie i półkolonie letnie dla 560 dzieci. Półkolonie prowadzenie PKPD. i M. powierzył związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Kół Gosp. Wiejskich.

Kolonie letnie dla dzieci rezerwistów prowadzone są na Krzemiendzie, zaś półkolonie w następujących miejscowościach powiatu: W Łazach, Mrzygłodzie, Myszkowie Porębie, Żarkach, Kromołowie. Niegowie i Porębie - Górka. Prócz tego Zrzeszenie powiatowe ZPOK i KGW. z własnych funduszów prowadzi dziecińce sezonowe dla 700 dzieci w wieku przedszkolnym. Dziecińce są prawdziwym dobrodziejstwem dla ludności wiejskiej. Dziecince prowadzone są w następujących miejscowościach: W Czarnej - Strudze, Błanowicach, Marciszowie, Ciągowicach Młynku, Bzowie, Wysokiej, Niegowonicach. Piwonii, Kromołowie i Rzkitnie - Szlacheckim.

Kwasem siarczanym w twarz niewiernego kochanka

W gmachu starostwa powiatowego w Białymstoku rozegrała się

NIEZWYKLE KRWAWA TRAGEDIA.

DO 32-letniego Jana Spalińskiego, urzędnika oddziału melioracyjnego w starostwie podeszła młoda kobieta i po krótkiej rozmowie nagle wyjęła z torebki flaszeczkę z kwasem siarczanym, po czym szybkim ruchem chlusnęła mu zawartość flaszeczki w twarz.

SPALIŃSKI ODRAZU UTRACIŁ WZROK.

Pod wpływem silnego bólu przycisnął odruchowo obiema dłońmi oczy, po czym po kilku chwilach wskutek nagłej decyzji sięgnął do kieszeni, wydobył rewolwer i trzy krotnie wystrzelił do siebie w skroń. Na odgłos strzałów zbiegli się urzędnicy z biur starostwa. Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie, które przewiozło Spalińskiego do szpitala. Mimo usilnych zabiegów lekarzy

SPALIŃSKI WKRÓTCE ŻYCIE ZAKOŃCZYŁ.

Jak się okazało, sprawczynią zajścia była niejaka Adela Perczyńska. Została ona aresztowana przez policję w jej mieszkaniu w kilka godzin po zajściu.

Jak się dowiadujemy, tło krwawego zajścia

JEST ROMANTYCZNE.

Perczyńska pozostawała przez dłuższy czas w przyjaźni ze śp. Spalińskim. Od pewnego czasu jednak Spaliński przestał interesować się swoją przyjaciółką, a ostatnio ożenił się z inną kobietą. Perczyńska ciągle jeszcze namawiała Spalińskiego, aby powrócił do niej. Gdy ostatecznie przekonała się, że jej namowy są bezskuteczne, zdecydowała się na szalony krok. Wypadek ten wywarł wśród urzędników starostwa wstrząsające wrażenie.



STARA I MŁODA GWARDIA ANGIELSKA

Zapał do wstępowania do szeregów armii brytyjskiej ogarnął nawet malucznych. Na zdjęciu młoda gwardia angielska przed swym starszym kolegą.



KONIE POLSKIE USZLACHETNIAJĄ RASĘ ŁOTEWSKICH WIERZCHOWCÓW.

Sześć o pełnej krwi angielskiej ogierów opuściło Warszawę, by po dwudniowej podróży pozostać na stałe na Łotwie, jako uszlachetniający materiał zarodowy koni wierzchowych armii łotewskiej.

Na zdjęciu moment przed wyjazdem. — Wierzchowce prowadzone są do wagonów, którymi odbędą podróż na Łotwę.

Kolejki podwarszawskie pod surową kontrolą

Po katastrofie kolejki wilanowskiej min. komunikacji poza energicznym dochodzeniem na miejscu wypadku, zarządziło surową inspekcję na wszystkich liniach kolejek podwarszawskich.

Inspekcja ustaliła, iż bezpieczeństwo ruchu na wszystkich kolejkach pozostawia wiele do życzenia. Wobec tego postanowiono dla zapewnienia bezpieczeństwa tysiącom pasażerów zarządzić stałą inspekcję działania kolejek dojazdowych.

Inspektorzy ci otrzymali odpowiednie uprawnienia i niewątpliwie potrafią zapewnić bezpieczeństwo rzeszom pasażerów.

* * *

Ponad 30 osób poranionych w czasie katastrofy pod Powsinem opuściło już szpitale warszawskie. Nadal na kuracji przebywa jeszcze 73 osoby. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 22 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów 8.15 Z mikrofonem przez Polskę 8.30— 11.57 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00—14.45 Przerwa 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.15 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik południowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Reportaż muzyczny 16.45 Kronika wydarzeń w technice 17.05 Muzyka do atlasa 18.00 Recital śpiewaczy 19.00 Pogadanka 19.20 Rezerwa 19.30 Audycja dla Polaków za granicy 20.00 Muzyka ludowa 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Miłostki ułańskie romantyczny wodewil 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Informacje w języku niemieckim 23.20 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota 22 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 17.00 Muzyka do tańca 20.00 Informacje w języku słowackim 20.25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 23 lipca

7.00 Sygnał czasu 7.05 Audycja dla wsi 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert poranny 9.00 Nabożeństwo 10.30 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu 12.03 Poranek muzyczny 13.05 Przegląd czasopism 13.15 Muzyka obiadowa 14.45 Czytamy Mickiewicza 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Hiszpańska muzyka fortepianowa 16.55 Meksykańskie pieśni ludowe 17.15 Felieton podróżniczy 17.30 Pod wieczorek przy mikrofonie 19.00 Teatr Wyobraźni 19.30 Koncert ork. 20.10 Dziennik wieczorny 20.40 Zbiorowe wiadomości sportowe 21.15 Muzyka do tańca 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

KATOWICE

Niedziela 23 lipca

6.00 Pieśń poranna 6.03 Program na dziś 6.10 Dzień dobry 6.50 Pogadanka 7.20 O światowe osiedle robotnicze na Śląsku 10.30 Muzyka z płyt 13.05 Migawki śląskie 15.00 Co słychać na Śląsku 15.10 Audycja słowno muzyczna 15.20 Święto katowickiego pułku piechoty 19.30 Pogadanka 19.40 Co niedziela u Karlika brzmi piosneczka gro muzyka 20.05 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

144)

To przypomniało jego głupotę w postąpieniu z Henrykiem Donzeau, i zamilkł, nie chciał bowiem podać szatanowi sposobności powiedzenia mu impertynencji, za którą nie mógłby od niego żądać zadość uczynienia.

— Rzeczywiście — powiedział poeta — masz pretensję do finansistów mieszczańskich, a twój portret szlachcica mocno tego dowodzi.

— Zobaczysz pan — powiedział Szatan —ale zanim dojdziemy do nowych osób, pozwól mi pan uczestniczyć z Mateuszem Durand.

Przechadzał się on wielkimi krokami po swoim gabinecie przez jakiś czas, po wyjściu pana Feliksa z widocznym niezadowoleniem, po upływie kilku minut, zadzwonił gwałtownie, powiedział do swojego lokaja.

— Jeżeliby ten pan który wyszedł w tej chwili powrócił tu jeszcze, nie przyjmiecie go.

— Dobrze panie.

— Któż tam jest?

— Ze dwanaście osób, które jak mówią przychodzą od pana Donzeau.

— Dobrze! dobrze — odpowiedział bankier, z twarzą którą znów rozwesela, niech wejdą.

Najpierw wszedł przedsiębiorca ślusarstwa.

— Czego pan żądasz? — zapytał bankier, jak gdyby nie wiedział po co on przychodzi.

— Prosić pana o proste wyjaśnienie. P. Donzeau dan nam przekazy do kasy pana i weksle płatne tamże. Przekazy nie zostały zapłaconymi i obawiamy się, że i z wekslami stanie się to samo.

— Będą wypłacone i jedne i drugie.

— Ach! A więc to co nam powiedział jest prawdą? P. Daneau ma u pana kredyt do czterech kroć sto tysięcy franków.

— Tak panie.

— Pan go ocaliłeś.

— Ależ nie dla niego samego to uczyniłem, bowiem jakie są jego zobowiązania względem panów i wielu innych i o ile będę mógł podtrzymać biedę człowieka od którego zawisło mienie tylu zacnych ludzi, a następnie tylu rzemieślników.

—Ach! panie Durand, jakże to jest godnym twojego ojca! Żaden bankier w Paryżu nie byłby tego uczynił.

— To też nie sam bankier to czyni, ale człowiek, który jak wy wszyscy, zaczął od pracy, jednym słowem człowiek z ludu.

Przedsiębiorca robót ślusarskich wyszedł uszczęśliwiony.

Po tym weszli inni przedsiębiorcy przysłani przez pana Donzeau az do chwili w której pan Sejan ukazał się w gabinecie swojego pryncypała.

— I cóż! panie Sejan, jak stojemy? — zapytał bankier.

— Zawsze jedno i to samo panie, obawiam się, że koniec miesiąca będzie bardzo ciężki.

— Czy widziałeś się z panem de Berizy.

— Tak, bez wątpienia.

— I jaką sumę chce u mnie umieścić?

— Dwa miliony, przyszedłem zapytać pana jak chcesz użyć tej sumy.

— Kupić rentę.

— Stoi 82 franki 25 centymów.

— A więc?

— Najmniejszy wypadek może spowodować obniżenie... Mamy więcej aniżeli trzydzieści milionów funduszów depozytowych, opartych na papierach. Najmniejszy popłoch może spowodować spadnięcie renty trzyprocentowej Wyprawa do Algieru może się nie powieść; nowe wybory mogą wypaść niepomyślnie.

— Wypadną pomyślnie Sejan.

— W jakim duchu?

— W takim, że zmusimy władzę, żeby przyszła do nas.

— A jeżeli nie przyjdzie, a jeżeli nastąpią starcia które zachwieją kredytem publicznym.

— Poczekamy aż się papiery podniosą.

— Ale jeżeli komentanci pana zażądają wówczas wszystkich swoich funduszów, jedni przez zapłatanie w niezliczone obstalunki, inni przez umieszczenie w papierach publicznych.

Bankier słuchał Sejana z protekcjonalnym uśmiechem i odpowiedział z twarzą rozradowaną.

— Biedny mój Sejanie, rozumujesz jak gdybyś był jeszcze u L... albo O... Wszystkie nieszczęścia, które przepowiadasz, mogą się spełnić oprócz tego żeby ktokolwiek mógł zwątpić o wypłacalności domu Mateusza Durand.

— Nikt o tym wątpić nie będzie, i wiem, że dom ten jest dostatecznie bogatym i że może stawić czoło katastrofie, ale wasz majątek może w czasie niej zginąć bezpowrotnie.

— Wolę mój majątek, aniżeli mają tek króla francuskiego, Sejanie — zawołał bankier z uniesieniem, ten majątek jest gruntowniejszym, aniżeli jego, opiera się na popularności. Dom Bourbonów może zginąć, dom Mateusza Durand pozostanie nietknięty.

d. c. n.

TRAGICZNE ROMANSE KRÓLA ZOGU

B. król albański nie odznaczał się stałością uczuć

Nie miał szczęścia w swym życiu król albański Achmed Zogu. Nie miał go ani w panowaniu, ani w miłości. Ale nie odznaczał się też bynajmniej stałością uczuć.

Kiedy Zogu nie myślał jeszcze o tronie, przeżył kilka niecodziennych przygód erotycznych, nie licząc się bynajmniej z racją stanu, ani z tradycją. Serce jego i zmysły były jedyną racją, z którą Achmed liczył się w swym postępowaniu. Nikt i nic nie zdoła go przekonać, że przecież są i inne ważne względy, którymi należy się kierować, kiedy się jest członkiem najznakomitszego rodu albańskiego.

Miłość do córki wodza szczepu

Jako młodego chłopca rodzice Achmeda zaręczyli go z przedstawicielką znakomitego rodu albańskiego, Fatiną Werlazi. Achmed doszedłszy do pełnoletności, zerwał jednak zaręczyny. (Zerwanie zaręczyn uważane jest w Albanii za największą zniewagę). Wkrótce potem Achmed zakochał się w pięknej Milanii Zeydidi, córce wodza szczepu który poprzysiągł zemstę jego rodowi. Młody Zogu wiedząc, że córki za żonę nie otrzyma, porwał ją za jej zgodą i uszedł z nią w góry. Ojciec porwanej wysłał w pogoń za romantyczną parą dwóch swych synów i najlepszych wojowników szczepu. „Wyrodna" córka, co hańbę ściągnęła na cały naród, poniosła w górach śmierć z rąk wiernych tradycji i przysiędze swych własnych braci.

Baletnica wzgardziła albańskim tronem

Niedługo jednak opłakiwał Achmed piękną Milanię.

Wkrótce po śmierci ukochanej Zogu ulokował swą miłość w sercu innej uroczej banki. I ona była córką wroga. I ona zginęła tragiczną śmiercią. Kiedy ojciec zakochanej panny zabronił córce widywania się z Achmedem, zrozpaczona dziewczyna odebrała sobie życie, rzucając się w przepaść. Wtedy jednak z kolei Achmed postanowił pomścić śmierć ukochanej. Wezwawszy go na pojedynek, zabił go a sam odniósł ranę.

Z podróży swej odbytej w r. 1931 do Wiednia powrócił Achmed w towarzystwie tancerki. Ale i ten romans nie trwał długo. Przedmiotem miłości kochliwego, już w sile wieku będącego Zogu, stała się inna tancerka, tym razem Amerykanka nazwiskiem Jackson. Zogu pragnął się z nią ożenić i obok siebie osadzić na tronie. Cóż się jednak stało? Tancerka wyprosiła Achmeda... za drzwi. Wzgardziła tronem królestwa Albanii, podeptała miłość króla.

„Król albański szuka narzeczonej"

A jednak król albański chciał się ożenić ragnął syna, któremu by pozostawił koronę (nie mógł przecież przewidzieć, że zabierze ją... król włoski, Emanuel III). Postanowił poszukać sobie żonę wśród Albanek. Do cudzoziemek poczuł niechęć.

Do królewskiego pałacu w Tiranie poczęły napływać fotografie uroczych, pełnych wdzięku Albanek. Najpiękniejsza z nich otrzymała zaproszenie do pałacu. Zamiast niej jednak doczekał się król Zogu wiadomości, że wybranka odtrąciła koronę królewską i serce władcy Albanii, uciekając do Ameryki.

Kochliwy a nieszczęśliwy król powrócił więc znów do... cudzoziemek. We Włoszech ofiarował swe serce młodziutkiej księżniczce della Rovera. Skutek oświadczyn był ten że Zogu ze smutnym sercem wrócił do Tirany.

Zrozpaczony król uczynił teraz krok, na jaki nie zdobył się jeszcze żaden władca. W amerykańskich gazetach ogłosił, że poszukuje bogatej żony. Jednak żadna Amerykanka widocznie nie pragnęła zostać królową Albanii — na ogłoszenie nie wpłynęła ani jedna oferta.



ACHMED ZOGU Z MAŁŻONKĄ

Wtedy jednak królewskie siostry umiały dzięki swym znajomościom pomóc Achmedowi w zaspokojeniu jego marzeń o żonie, miłości i synu.

Hrabianka Geraldina Apponyi

Geraldina była córką arystokraty węgierskiego hr. Juliusza Apponyi. Kiedy Geraldina miała 8 lat, zmarł nagle w roku 1924 jej ojciec. Młoda wdowa Gladys Apponyi wraz z trojgiem swych dzieci, 8-letnią Geraldiną, 7-letnią Wirginią i paromiesięcznym chłopcem Gyulo przeniosła się do Francji. Po kilku latach kiedy piękna, inteligentna i zdolna Geraldina dowiedziała się, że jej matka chce „zdradzić" pamięć jej ojca i po wtórnie wyjść za mąż, postanowiła uciec z domu i wrócić na Węgry. Do ucieczki namówiła też swą młodszą siostrę. Z braku pieniędzy obie dziewczynki wybrały się pieszo do Węgier. Na granicy francuskiej zatrzymano je i odwieziono do domu. Obie pogodziły się z faktem, że mają ojczyma, francuskiego pułkownika Girault.

Jednak nadal dręczyła hrabiankę Geraldinę, obecnie już niezwykle piękną, pełną uroku i wdzięku pannę, myśl powrotu do ojczystych Węgier.

Spotkanie z siostrami króla Zogu

Po wielu prośbach hrabina Gladys Wirginia Apponyi zezwoliła swej córce na wyjazd do Budapesztu. Hrabianka zamieszkała u swej kuzynki hrabiny Szerthos. Nie chciała tam próżnować. Nauczyła się stenografii i pisania na maszynie mimo, że dystyngowana kuzynka sprzeciwiała się temu Geraldina twierdziła, że choćby nawet wyszła za mąż, umiejętność stenografii i pisania na maszynie przyda się jej — będzie sekretarką swego męża.

Wkrótce nadarzyła się ambitnej pannie sposobność uczestniczenia w wielkim balu arystokratycznym. Nie wiedziała, nie mogła wiedzieć, że bal ten będzie początkiem nowego rozdziału w jej życiu.

Geraldina zostaje królową

Tak się stało, że na bal przybyły również księżniczki albańskie. Nie zwróciła na nie uwagi hr. Geraldina, ale ona sama zwróciła na siebie uwagę swą urodą księżniczek z Tirany, które poprosiły, aby przedstawiono im piękną Węgierkę. Panna spodobała się gościom albańskim i wkrótce zawarło pakt przyjaźni.

Kiedy pewnego dnia Geraldina wybierała się na lekcję stenografii, przed dom zajechał wykwintny samochód, którym przybył wysłannik króla Zogu.

Niedługo trwało, a kochliwy Zogu zakochał się w pięknej Węgierce, przebywającej na jego królewskim dworze. W roku 1938 została ona żoną władcy Albanii. W dniu 5 kwietnia br. powiła oczekiwanego przez króla — syna, a w parę dni potem musiała wraz z mężem i nowonarodzonym dziecięciem uchodzić ze swej nowej ojczyzny. Uciekała przed swym niedawnym drużbą — hr. Ciano.

Rozpoczęła się tragedia króla Zogu i jego pięknej małżonki.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Zwichnięta kariera

Przewracałem się w łóżku z boku na bok. Pies podwórzowy uwiązany przy budzie wył tak żałośnie, że nie mogłem zmrużyć oka.

Czego on tak wyje?

Zacząłem nadsłuchiwać i zdawało mi się, że usłyszałem w tym wyciu słowa: „Strzeżcie się kobiet!... uuuu... Strzeżcie się kobiet!... uuuu...

Zacząłem słuchać uważniej. I nie wiem dotychczas czy to był sen czy jawa, ale usłyszałem wyciem opowiedzianą żałosną spowiedź psa...

„Byłem już u szczytu kariery... Mogłem zajść jeszcze wyżej, gdyby nie to, że...

Ale opowiem wszystko od początku.

Karierę zrobiłem przez protekcję, stałem sobie pewnego razu pod latarnią i spotkałem starego psa policyjnego, który jeszcze znał moją matkę.

— Chcesz zostać psem policyjnym? — spytał mnie. — Zaprotegują cię u nas. Może cię przyjmą do służby państwowej.

Po namyśle zgodziłem się. Pobiegłem ze starym przyjacielem do koszar, tam mnie obejrzeli, wzięli do szkoły, tresowali mnie przeszło rok i wreszcie zostałem dyplomowanym psem policyjnym.

Powodziło mi się doskonale. Z dumą spacerowałem po ulicach miasta, a oczy wszystkich suczek zwracały się w moją stronę.

Stary pies, który mnie zaprotegował, ostrzegał mnie nieraz:

— Nie zawracaj sobie łba sukami. Pilnuj tylko służby, staraj się, a zajdziesz daleko...

Rzeczywiście kariera moja zapowiadała się świetnie. Na wystawie psów policyjnych dostałem medal...

Ale pewnego dnia...

Ten dzień był najpiękniejszym dniem mojego życia i zarazem najfatalniejszym. Ścigałem właśnie niebezpiecznego przestępcę i nagle zauważyłem przed wystawą suczkę — istny cud!

Co za oczy, jakie nóżki! A morda?

Tak zalotnie fajtała ogonkiem, że zapomniałem o świecie.

Obwąchałem ją dokładnie i wyznałem jej miłość...

Zazdrośni rywale przyglądali się nam zdaleka.

Umówiłem się z suczką na następny dzień... Byłem szczęśliwy.

Ale ta chwila szczęścia zwichnęła całą moją karierę. W czasie miłosnego uupojenia straciłem trop przestępcy, którego ścigałem i wróciłem bez niczego do domu.

Moi szefowie doszli do wniosku, że jestem nic niewart i zdegradowali mnie do roli zwykłego podwórzowego psa...

A moja ukochana suczka, przyszła nazajutrz. Gdy zobaczyła, że jestem tylko zwykłym psem przy budzie, szczęknęła pogardliwie i kłym podwórzowcem, że siedzę na łańcuchu odeszła, nie patrząc się na psy...

Strzeżcie się kobiet!! uuuuu... Strzeżcie się kobiet!

SPORT

A. K. S. (Niwka)

UKARANY GRZYWNĄ 50 ZŁ.

Na ostatnim posiedzeniu WG. i D. ukarał AKS (Niwka) 50 zł. karą za niestawienie się na mecz o mistrzostwo klasy z Czarnymi. Czarni zdobyli punkty walkowerem.

Później rozegrano mecz towarzyski, który wygrał AKS 6:2.

WG. i D., jakto już pisaliśmy, zweryfikował onegdaj mecz AKS—Czarni jako walkower dla obu klubów.

Sprawa ta znajduje się w dalszym toku na skutek odwołania się Czarnych przeciwko decyzji WG. i D.

Zamknięcie boiska

SOLVAYU W GRODŹCU

Na posiedzeniu W. G. i D. znalazły swe echo zajścia w Grodźcu na meczu o mistrzostwo klasy A Solvay—Hakoach.

Jak już donosiliśmy, pobito wówczas kibiców Hakoachu a tylko dzięki interwencji uszedł cało z opresji delegat WG. i D. p. Chojecki.

Solvay został ukarany 3 zł. karą za brak porządkowych, oraz zamknięciem boiska na 2 miesiące od 24 lipca do 24 września br.

Wielobój policyjny

W SOSNOWCU

W Sosnowcu odbył się wielobój policyjny o mistrzostwo pow. będzińskiego na 1939 r. Mistrzostwo zdobył posterunkowy Wizner z Klimontowa — 405 pkt., 2) post Bajorek — 380 pkt., 3) Łukasiewicz — 340 pkt., 4) post. Dębski

Wizner, Łukasiewicz i Dębski wezmą udział w zawodach w Kielcach o mistrzostwo policji woj. kieleckiego. Post. Bajorek nie wyjeżdża do Kielc z powodu choroby.

Sprawa meczu AKS—Pogoń

JESZCZE NIE ROZSTRZYGNIĘTA

W czwartek odbyć się miało zebranie WG. i D. Ligi PZPN. celem wysłuchania sprawozdania p. Zastawniaka z jego śledztwa w sprawie wypadków po meczu Pogoń i AKS. Jednak ze względu na to, że większość członków wydziału bawi na urlopie posiedzenie nie doszło do skutku i p. Zastawniak zdecydował się złożyć sprawozdanie ze swej podróży na piśmie i przekazał je prezesowi Ligi płk. Rudolfowi. Sprawozdanie ma być gotowe w nadchodzącą sobotę.

Nowy rekord Polski

W RZUCIE MŁOTEM

Wspaniały wynik w rzucie młotem wynoszący 52.19 m. uzyskał Kordas (Sokół Bydgoszcz) na międzyklubowych zawodach odbytych w Bydgoszczy. Kolejne rzuty doskonale dysponowanego Kordasa przedstawiają się następująco: 47.95 m. potem rzut spalony, 51.49 m. 50.51 m. 51.99 m. i wreszcie 52.19 m. Cztery więc rzuty miał Kordas lepsze od dotychczasowego rekordu Polski wynoszącego 50.48 m. a należącego do Ślązaka Węglarczyka z Sokoła Krywałd. Nowy rekord jest przeszło o półtora metra lepszy od dotychczasowego.

Po wyniku tym Kordas powinien być zakwalifikowany do kadry olimpijskiej.— Liczy on dopiero lat 21, ma więc przed sobą dużą przyszłość. Swoim ostatnim rzutem Kordas zająłby na olimpjadzie berlińskiej czwarte miejsce, co określa najlepiej wartość tego rezultatu. Nowy rekord będzie oficjalnie zatwierdzony, gdyż komisja sędziów była w pełnym składzie, a młot posiadał prawidłową wagę.

Poza tym Wasilewski (WKS. Bydgoszcz) w biegu a 3000 m. ustanowił nowy rekord Pomorza w czasie 9.14.8 min. lepszym o 9 sek. od dotychczasowego rekordu okręgu Szymańskiego.



KSIĘŻNA KENTU PRZED FRONTEM SWEGO PUŁKU.

Na zdjęciu — księżna Kentu przed frontem pułku, którego jest szefem honorowym

Start Csaplara i Zsufki

w Sosnowcu i Czeladzi

Jak już podawaliśmy, w Sosnowcu i Czeladzi odbędą się dziś i w niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników węgierskich długodystansowca Csaplara i tyczkarza Zsufki.

Dziś Węgrzy startują w Sosnowcu na stadionie WF. i PW. o godz. 17.30, a w niedzielę w Czeladzi.

Program zawodów i obsada są następujące.

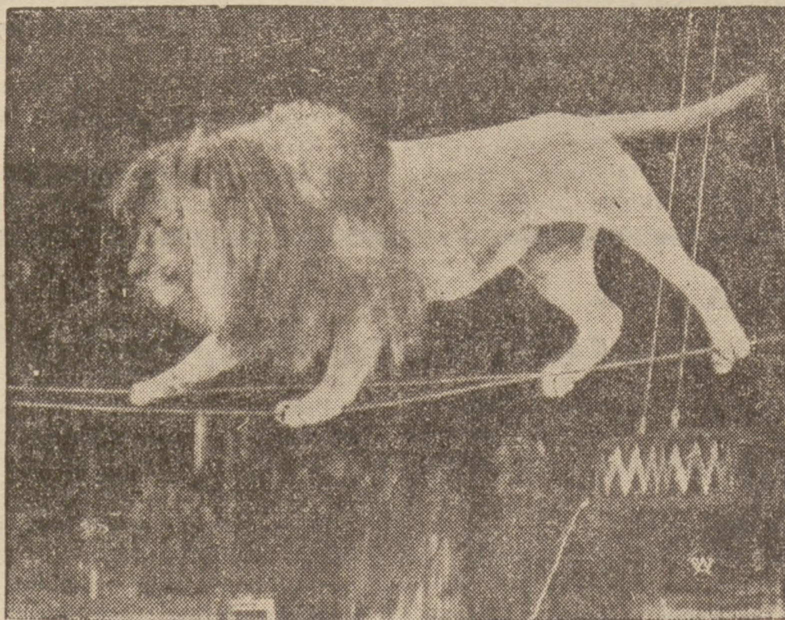
W Sosnowcu — 3000 mtr. z udziałem Csaplara, Nojego, Karwowskiego, Gwoździa i innych. tyczka z udziałem Zsufki, Schneidra, Muchy i Malcherczyka. 400 m. z udziałem Drozdowskiego, Kaszty i Danielaka, młot z udziałem Węglarczyka, Kocota i Kozubka, a ponadto bieg na 100 m. skok wzwyż i kilka konkurencyj kobiecych z udziałem Krygerówny, Kałużowej, Serafinówny, Malkowskiej. Ziółkówny i innych

W niedzielę w Czeladzi zamiast biegu na 3000 mtr. odbędzie się bieg na 500 m a ponadto bieg 200 i 800 mtr. oraz wszystkie konkurencje z dnia poprzedniego.

Ruch przeciw

SĘDZIEMU SZNEIDROWI.

W związku z niedzielnym meczem o mistrzostwo ligi państwowej Polonia — Ruch w Warszawie, kierownictwo Ruchu zwróciło się do Wydziału Spraw Sędziowskich Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej z prośbą o niewyznaczenie sędziego krakowskiego Schneidra na mecze Ruchu. — Prośbę swoją Ruch motywuje nielojalnym ustosunkowaniem się p. Schneidra do drużyny Ruchu.



POPISY KRÓLA ZWIERZĄT

Na zdjęciu niezwykle emocjonujące ewolucje lwa na linie podczas wielkiego świątecznego przedstawienia w Deutschland halle w Berlinie.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZGUBIONE DOKUMENTY

STANISŁAW JAKUB WOJEWÓDZKI z Dąbrowy Górniczej unieważnia zgubioną kartę poborową kategorii A — PKU. Będzin

PARIZER NUSYN JÓZEF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Sosnowcu na nazwisko Lelkowski Andrzej, Cmentarna 11-b oraz portfel z papierami. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot

Wilimowski na obozie

TRENINGOWYM W WARSZAWIE

Do obozu treningowego piłkarzy w akademii W. F. przybył już Wilimowski, tak, że w tej chwili skompletowani są już wszyscy, z wyjątkiem Szczepaniaka, który ma dojeżdżać po południu, Nyca i Wodarza. Grono kontuzjowanych powiększył Piątek który na treningu zamiast w piłkę trafił w ziemię i doznał złamania kośćca śródstopia w prawej stopie. Kontuzja ta trwać będzie około 3 tygodni, Piątek jednak pozostanie w Warszawie, by przynajmniej w charakterze widza obserwować treningi Jamesa.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski